Rok IV. **Warszawa, 31 marca 1925 r.** **Nr. 11, 12.**

JEŹDZIEC i HODOWCA







WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW,
w Warszawie kwartalnie 10 zł.

Cena numeru 2 zł.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Krakowskie Przedmieście 32, telef. Nr. 220-26
Rachunek P.K.O. Nr. 6161



Ppłk. K. Rómmel, szef grupy nicejskiej na Rewkliffie.

OKRĘGI HODOWLANE.

Ustawa o „Nadzorze państwowym nad ogierami i rejestracji klaczy" została uchwalona przez Izby Prawodawcze. Ustawa ta — wielkiej doniosłości dla rozwoju hodowli koni w Polsce — wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia, czyli już w roku bieżącym będzie można przystąpić do usankcjonowanej prawem, właściwej licencji ogierów i rejestracji klaczy.

Wprowadzenie w życie tej ustawy jest niezmiernie skomplikowane i trudne, gdyż: 1) ludność większej części kraju do tej akcji jest nieprzyzwyczajoną, bowiem podobna ustawa dla ziem b. zaboru rosyjskiego nie egzystowała, 2) trzeba będzie wyłowić z setek tysięcy „ogierów" osobniki najodpowiedniejsze do rozpłodu i w dostatecznej ilości do pokrycia wszystkich klaczy używanych do chowu i 3) wskutek braku pomienionej ustawy w byłej dzielnicy rosyjskiej, oraz masowego przemieszania koni w czasie zawieruchy wojennej w całym kraju nastąpił chaos hodowlany, wprowadzenie najróżnorodniejszych ras nic wspólnego z hodowanym w Polsce koniem nie mających, mieszanina krwi szlachetnej z zachodnią, ciężką, słowem brak jakiejkolwiek wytycznej.

Uwagę niniejszego artykułu poświęcimy punktowi trzeciemu, który sprowadza się do zagadnienia okręgów hodowlanych.

W polskiej myśli hippologicznej ścierają się dwa poglądy zasadnicze: liberalizmu hodowlanego i hodowli ujętej kierowniczą ręką Państwa, zorganizowanej w izbach rolniczych czy związkach hodowlanych o określonym kierunku i terenie działania.

Zasada: „niech każdy chowa co chce i jak umie" jest dla hodowli konia w Polsce wprost zgubna; potwierdza to najdobitniej nasza historja, którą studjując nie spotykamy się z masowym polepszeniem pogłowia końskiego, co natomiast widzimy w czasie niewoli w tych dzielnicach, gdzie rząd zaborczy sprawę ujął w ręce i z należytą powagą potraktował.

Usposobienie polaka, odznaczające się szerokiem indywidualizmem, a przytem brakiem wytrwałości, przedewszystkiem zaś nieuświadomienie szerokich mas producentów konia, decydują o tem, że system, który np. w takiej Anglji doprowadził hodowlę koni do wyżyn specjalizacji i rozkwitu — potrafiłby doprowadzić Polskę do tego, że w przeciągu paru lat kawalerja nasza nie byłaby w stanie kupić potrzebnej ilości koni, nawet dla jednego pułku.

W kraju o tych warunkach geograficznych, co Polska — pominąwszy już wszystkie inne względy — hodowla koni musi być kierowana stanowczą i świadomą ręką rządu, który winien umiejętnie wygrywać zamiłowanie hodowców do produkcji czy to konia szlachetnego — kawaleryjskiego, czy to konia pociągowego—artyleryjskiego, ale tylko i zawsze konia bojowego, gdyż od posiadania tego konia rodzimego, hodowanego w dostatecznej ilości w kraju w dużej mierze zależy byt polityczny Polski. Koń wojskowy w naszych stosunkach jest również doskonałym koniem rolniczym, co niezmiernie upraszcza sprawę kierunków hodowlanych ze względu na możność masowego używania w kraju produktów jego hodowli.

Aby więc ta praca kierownicza rządu, wyrażająca się w dostarczaniu odpowiednich reproduktorów i w nadzorze nad ogierami prywatnymi oraz klaczami, mogła być celową i owocną — muszą być ustalone okręgi hodowlane, trzeba raz postawić kropkę nad i — i powiedzieć wyraźnie tu hodujemy konia szlachetnego, tu prowadzimy chów konia roboczego ciężkiego.

Nad koniem karosjerskim hippolog, idący z duchem czasu, powinien przejść obecnie do porządku dziennego. Samochód w wielkich miastach zachodu wyparł już całkowicie karosjera, to samo dzieje się tam i na prowincji; fala ta niedługo przyjdzie też i do nas — hodowla więc powyższa czy to w formie dużych koni karecianych czy też w formie kłusaków nie ma dziś żadnej przyszłości, nie byłoby więc celowem wstawianie jej do naszego programu hodowlanego. Polskę mogą dziś interesować tylko i wyłącznie takie konie szlachetne i robocze cięższe, które stanowią materjał bojowy a jednocześnie mogą mieć pełne zastosowanie w rolnictwie, względnie przemyśle.

Wychodząc z tego założenia okręgi hodowli konia w Polsce mogą być dwojakiego rodzaju: okręgi konia szlachetnego i okręgi konia roboczego ciężkiego (zimnokrwistego).

Nie ulega wątpliwości, że Polska, jako kraj par excelence rolniczy, przytem w znacznej swej połaci nie posiadający odpowiednich warunków komunikacyjnych i kulturalnych nadaje się najbardziej do hodowli konia szlachetnego i tej też hodowli od najdawniejszych czasów się oddawała.

W jednym ze swych nadzwyczaj ciekawych odczytów dyrektor Fryderyk Jurjewicz zwrócił uwagę, że kraje czysto rolnicze, a więc Hiszpanja, Włochy, Węgry, Polska, Rumunja, Ukraina i Rosja stepowa południowa nie wytworzyły własnych gatunków konia roboczego ciężkiego, a jeśli się nim posiłkowały, to tylko drogą importu tych koni z krajów je produkujących.

Znaczyłoby to, że kraje rolnicze nie potrzebują konia ciężkiego. Staje się on potrzebnym tylko tam, gdzie przeważa przemysł i w rolnictwie w tych okolicach, gdzie ma miejsce uprawa buraków, notabene na ziemiach ciężkich.

Są to w Polsce okręgi nader ograniczone, przeważająca zaś większość terytorjów Polski nie posiada warunków do tej hodowli koni, które wymagają pierwszorzędnej paszy, gdyż są wybredne i mało odporne, wygodnej stajni i pielęgnowania, doskonałych dróg i niewielkich dystansów. Prócz tego trzeba sobie uprzytomnić, że, ponieważ nie posiadamy własnej rasy koni roboczych ciężkich, hodowla ta musi być oparta na stałym imporcie ogierów, gdyż koń ten w naszych warunkach prędko degeneruje i aklimatyzuje się nader trudno.

Te względy powodują, że masowa hodowla w Polsce winna być prowadzona w kierunku szlachetnym, kierunek

zaś zimnokrwisty może mieć wyjątkowo zastosowanie w okręgach przemysłowych, okręgach produkcji buraków na ciężkich ziemiach, oraz wszędzie tam, gdzie niema warunków odpowiednich do hodowli konia szlachetnego natomias panuje dobrobyt ludności i kultura.

Hodowla konia szlachetnego powinna być w Polsce rozpowszechniana i popierana tem więcej, że posiadamy całe rejony posiadające warunki wyjątkowo odpowiednie do hodowli konia szlachetnego, wskutek czego, pomimo braku planu w hodowli, a często nieumiejętności wychowu, koń polski słynął swojemi zaletami.

Hippolodzy angielscy do miejscowości najodpowiedniejszych do chowu koni zaliczają: południowo wschodnią część Anglji, Normandję, część Węgier, półn. Kaukaz i w Polsce wojew.: Kieleckie, Lubelskie, Wołyńskie oraz prawie całą Małopolskę. Jeżeli do tego dodamy nieco gorsze, ale również dobre niemal całe woj. Poznańskie, oraz północną część woj. Warszawskiego, naszem zdaniem jeszcze niedostatecznie pod względem hodowli koni wyzyskaną, będziemy mogli stwierdzić, że posiadamy najważniejszy, podstawowy warunek hodowli szlachetnej t. j. teren o odpowiednich warunkach tellurycznych i klimatycznych.

Całe połacie kraju, szczególnie na południu, usiane są dobremi z natury łąkami i pastwiskami o słodkich, szlachetnych trawach, produkcja owsa ogólnie jest obfita, zaś decydujące o powodzeniu hodowli konia szlachetnego węglan i fluorek*) wapnia są częstemi towarzyszami warsztatów hodowlanych polskich hodowców.

*) Ostatnie badania prof. Z Moczarskiego zdają się wykazywać wielkie znaczenie tego związku w procesie tworzenia się twardego i potężnego kośćca zwierząt domowych.

Jeśli przeto, uwzględniając wyżej wymienione warunki, spojrzymy na mapę Polski, przedewszystkiem zarysują nam się, jako okręgi hodowli konia szlachetnego:

Województwo Krakowskie, woj. Lwowskie, woj. Stanisławowskie, woj. Tarnopolskie, woj. Wołyńskie, woj. Lubelskie, z wyjątkiem południowo-zachodniej części powiatu Garwolińskiego, woj. Kieleckie z wyjątkiem południowej części pow. będzińskiego, woj. Poznańskie, z wyjątkiem powiatów inowrocławskiego, mogilnieńskiego, strzelnieńskiego, żnińskiego, woj. Warszawskie z wyjątkiem powiatów błońskiego, południowo wschodniej części pow. gostynińskiego, kutnowskiego, łowickiego, sochaczewskiego, nieszawskiego, warszawskiego, włocławskiego, a dalej woj. Łódzkie z wyjątkiem powiatów brzezińskiego, łęczyckiego i łódzkiego, woj. Białostockie, z wyjątkiem powiatów: grodzieńskiego, sokólskiego i wołkowyskiego, woj. Pomorskie z wyjątkiem powiatów tczewskiego, gniewskiego, grudziądzkiego, chełmnieńskiego, toruńskiego, świeckiego, woj. Poleskie i woj. Śląskie z wyjątkiem pow. rybnickiego, katowickiego, świętochłowickiego i północno-zachodniej części pow. pszczyńskiego.



Grupa jeźdźców udających się na konkursy do Nicei.

W powyższych okręgach hodowli konia szlachetnego ani jeden ogier ciężki nie powinien być licencjonowany, jak również rząd pod żadnym pozorem nie powinien stawiać w tych okręgach reproduktorów ras roboczych ciężkich na punktach kopulacyjnych.

O ileby z braku dostatecznej ilości ogierów, nadających się do właściwej licencji — trzeba było zdecydować się na tolerowanie pewnej ilości ogierów t. zw. „możliwych" — to należałoby w tych wypadkach uznawać raczej miejscowe chłopskie mniej lub więcej wadliwe, ale za to rodzime konie,



Rtm. Dziadulski na Zeferze

niż zgubne w tych okręgach rozpłodniki ras roboczych ciężkich.

Wtedy bowiem przy używaniu ogierów szlachetnych mamy do poprawienia tylko wady, ale za to ujednostajnienie i podniesienie pogłowia może iść szybko, gdyż trafiamy na podkład genetycznie pokrewny; w przeciwnym razie wytwarzamy metyzację, która w hodowli masowej prowadzi zawsze do upadku, pomimo pozoru powodzenia w po szczególnych przejściowych egzemplarzach.

Z kolei rzeczy wysuwa się problemat, jakie ogiery szlachetne w poszczególnych okręgach mają być dostarczane przez państwowe stada ogierów i licencjonowane, innemi słowy, czy mamy dążyć do specjalizacji okręgów w kierunku typu angielskiego i jako przeciwstawienie — arabskiego, czy też stawiać względnie licencjonować ogiery angielskie i orjentalne w jednych i tych samych okręgach

Logicznie biorąc podział ten jest zbędny, bowiem „wszystkie konie szlachetne, czy to zupełnie skrystalizowane i najdoskonalsze ich odmiany jak konie arabskie i pełnej krwi angielskiej, czy też wszelkie od nich pochodzące konie pół krwi, t. zw. konie uszlachetnione, wywodzą się w bardzo niedalekiej przeszłości od konia arabskiego lub też są produktami powstałymi wskutek wybitnej domieszki tej krwi. Wszystkie też dążą do zbliżenia się do niej i wszelkie między niemi krzyżowania dają stale wyniki pozytywne". *)

Genetycznie rasy te, jako wywodzące się z jednego pnia macierzystego — są pokrewne, a przeto dopełniają się i mieszane między sobą na danym terenie wspólnym są zjawiskiem w hodowli koni d o d a t n i m.

*) Fr. Jurjewicz. Z odczytu wygłoszonego na Kongresie Rolniczym 1924 r.

W okręgach hodowli konia szlachetnego winny być zatem rozmieszczane zarówno ogiery pełnej krwi angielskiej i pół krwi angielskiej, jak też i ogiery czystej krwi arabskiej i orjentalne.

Inna jest rzecz zupełnie, gdzie jakich będzie przewaga. Pod tym względem warunki lokalne, zamiłowanie ludności i stopień kultury wyznaczyły pewne mniej lub więcej określone połacie kraju. Zarysowuje się więc wyraźnie Małopolska z wybitną przewagą krwi orjentalnej, województwa centralne bez sprecyzowanej jeszcze pod tym względem fizjonomji, jednak raczej z przewagą krwi angielskiej, wreszcie Wielkopolska i Pomorze z określoną zupełnie hodowlą grubego, rosłego konia pół krwi angielskiej.

Z postępem hodowli i zasadniczą zmianą in minus stosunków w światowej produkcji konia orjentalnego, różnice te z czasem będą stopniowo się zacierać, przyczem będzie następować anglizacja pogłowia szlachetnego konia pół krwi z wyraźną tendencją do p o g r u b i e n i a k a l i b r u.

Jest to dążność hodowlana ściśle związana z kulturą kraju, ekonomją produkcji rolnej, stanem dróg i skomplikowanemi zadaniami nowoczesnego rolnictwa — w przeciwieństwie do gospodarki ekstenzywnej.

Po za tem dobrobyt ludności, pracującej w warunkach kultury i intensywności gospodarczej, sprzyja produkcji potężnego i rosłego konia pół krwi przez możność racjonalnego wychowu, silnego żywienia i selekcji hodowlanej, drogą akcji kontrolnej odpowiednich stowarzyszeń.

W obecnych warunkach dałoby się więc tylko naszkicować dwie strefy hodowli konia szlachetnego t. j. strefę zachodnią konia pół krwi grubszego, roślejszego, potężniejszego — obejmującą województwa: Poznańskie, Pomorskie,



Rtm. Dobrzański na Qui vive.

Łódzkie, Warszawskie, Śląskie i z województwa Kieleckiego powiat częstochowski wraz z północną częścią pow. będzińskiego, oraz strefę południowo-wschodnią konia lżejszego pół krwi, obejmującą pozostałe województwa Polski.

W strefie konia lekkiego specjalną opieką należałoby otoczyć Małopolskę, produkującą materjał orjentalny, który umiejętnie selekcjonowany i poprawiany odpowiednimi ogierami pół krwi arabskiej, długie jeszcze lata będzie odgrywał w całej Polsce bezcenną rolę „wyrównywacza pogłowia" i najracjonalniejszej podstawy pod krew angielską.

Przytoczony wyżej podział jest oczywiście bardzo luźny i wskazujący tylko na przewagę danego typu w odpowiedniej strefie, ale w niczem nie przeszkadzający sporadycznemu używaniu w poszczególnych stadninach czy gminach potrzebnych reproduktorów np. lżejszego typu w Poznańskiem i odwrotnie tęższego typu w Małopolsce.

Pogłowie końskie Polesia, Wołynia, Małopolski Wschodniej składa się w przeważającej większości z suchego, prymitywnego, miejscowego konika, który tylko koniem szlachetnym może być ulepszony, stanowiąc racjonalny rodzimy podkład dla hodowli lekkiego konia pół krwi.

Zaś na południo-wschodzie województwa Stanisławowskiego zaznaczyć trzeba istnienie swoistego i odrębnego podokręgu konia huculskiego w powiatach kossowskim, nadwórniańskim i peczeniżyńskim, który w tamtejszych górskich warunkach jest koniem niezastąpionym a jako taki winien być przez rząd popieranym i utrzymywanym w czystości.

(D. n.) *Jan Grabowski.*

Hodowla i Sport w Małopolsce.

(Dokończenie.)

W Polsce hoduje, kto lubi, i to jest zasadniczo ważne, a psychologicznie charakterystycznem jest, że ci, co lubią, w ogromnej większości nie umieją. W nieuniknionym rezultacie część amatorów się zraża, a ci, co dalej prowadzą, prowadzą ze stratą. Dla kraju w obu wypadkach jest strata, a brak zrozumienia tej straty jest omyłką państwową.

Omyłka ta ma swoje daleko sięgające skutki dlatego, że względem hodowli koni istnieje dla państwa wyraźny imperatyw w wymaganiach obrony krajowej. Wszelkie udoskonalenia teczniczne i materjalne nie unicestwią potrzeby, znaczenia i wartości koni dla armji polskiej; uprzytomnijmy sobie warunki pogranicza od Landwarowa aż pod Kamieniec (Kazimierz Stolpe. „Koń pełnej krwi w Polsce" Warszawa 1924 r.).

W Małopolsce chowają konie właściciele większych posiadłości, chowają małorolni, chowają ci co lubią i ci, co nie lubią, ci, którzy umieją i ci, którzy nie umieją, gdyż zaraz po wojnie było duże zapotrzebowanie i ceny wysokie. Materjał hodowlany to przeważnie klacze robocze, tylko gdzieniegdzie znajdują się uratowane cenne matki półkrwi, dlatego

ci hodowcy, którym na jakości przychówku zależy, którzy nie idą na ilość, lecz postawili sobie za cel wychów konia pierwszorzędnego do każdego użytku, przeprowadzają już dzisiaj bardzo ostrą selekcją. Dotknięci, jak pisze Makuszyński, ciężkim obłędem: miłości do konia, nie ustaną oni w tej trudnej i mozolnej pracy, gdy inni, którym przysługuje ogólne miano producentów, z powodu złych konjunktur teraźniejszych zaczynają się już zniechęcać. Nie łatwo bowiem przetrzymać, wobec braku paszy i gotówki, gdy ceny koni spadły, a nieudanych całkiem spieniężyć nie można.

Pan Jan Gorayski w Szebniach (Moderówka) prowadzi hodowlę na większą skalę, ma oprócz skupionych także kilka klaczy z dawnego stada Moderowskiego, przeznacza do chowu pół krwi klacze pełnej krwi Hippiadę (Carabas — Pieta po Galifard) i Hanny (Sly Fox — Anny po St. Amant) rieur'u. Pierwszym ogierem stadnym był Nema kaszt. ur u br. Uechtritza po Nero (Jannissarv Isonomy — Sterling) z matki Messalina po Gunnersbury, obecnie zastąpi go również kasztanowatej maści Vezier chowu p. Wiener—Welten po Veles (Isinglass Isonomy — Sterling) z klaczy Hedjira (Heggevancote — Pride of Ocean po Sterling).

Pan Wacław Byszewski w Lipinkach wybrał z Państwowego stada ogierów w Krakowie potężnej budowy Dalaj-Lamę, syna Farurey'a, i Bez protekcji, córki Virad'a (Doncaster). Dalaj-Lama otrzyma oprócz klaczy p. Byszewskiego własnych, wśród nich czołowe, karą klacz Imusię po Nithsdale wnuczkę Bend'Ora przez Martagona i Radowieckiego stada jasno gniadą Curley, także z pobliskiej Kobylanki niektóre klacze C. hr. Mycielskiej.

Z materjału hodowlanego słynnego stada w Dzikowie



Skok przez sąg drzewa.

i udało mu się to, co hr. Lehndorff nazywa największem szczęściem dla hodowcy, t. j. znaleźć reproduktora pół-krwi, któryby odpowiedział wszelkim wymaganiom. Wychowany w stadzie Radowieckiem Jarnicoton jest nietylko doskonale zbudowany i bardzo piękny, szczyci się także wysoką parantelą, ojcem jego bowiem syn Xaintrailles'a Jarnicoton matka zaś córka Prälat'a po Przedświcie.

Prawdziwie wartościową stadninę założono na nowo w Rudnej pod Rzeszowem. Pan St. Dąmbski nabył w roku 1918 od Józefa hr. Giżyckiego ex właściciela Nowosielicy, tak ślicznie opisanej w „Pożodze" pani Kossak-Szczuckiej, kilka klaczy wysokiej pół-krwi ze źrebiętami i źrebnych po najlepszych ogierach w Wieselburgu. Stadnina w Rudnej jest kierowana myślą przewodnią opartą na zasadzie konsolidacji prądów krwi i utrzymania jednolitości typu i extenie zdołano prawie nic uratować. Parsifal (Bayardo—Prime Nun) ma w świeżo złożonej stadninie produkować konie myśliwskie i konkursowe, a do Sędziszowa do hodowli koni użytkowych wydzierżawił hr. Tarnowski Pazia Królowej (Farurey—Elle se gobe). Po tymże Paziu Królowej wychował w poprzednich latach Jan hr. Mycielski w Wiśniowej kilka warstw średnio rosłych doskonale zbudowanych koni.

Alfred hr. Potocki zebrał w Albigowej dużą stawkę klaczy matek pół-krwi. Podzielić je należy na 3 grupy — kłusaczki amerykańskie, pochodzące ze stada na Woli (Krzeszowice) dla których przeznaczony syn Caid'a Herold, zwycięzca wiedeńskiego Derby kłusaków, — klacze o większym kalibrze (importowane rok rocznie dla pałacowej stajni myśliwskiej) łączone z Kentish Cob'em, i polo pony dla których sprowadzono z Anglji umyślnie wybranego reproduktora.

W bieżącym roku posłano, wraz z trzema klaczami krwi pełnej, na sezon kopulacyjny do Czapel także kilka klaczy pół-krwi.

Przez hodowców nie był dłuższy czas należycie doceniony państwowy ogier Willkommen po Myram (rodzony brat Jardy, Batailleur i Fils du Vent) z matki Winpole po Winkfield. Przydzielony p. Kazimierzowi Dąmbskiemu do Nosówki dał tam zaraz w pierwszym roku (1924), nietylko po nabytych w Dylągówce Balladynie po Chilperic'u z córki Przedświta II, i Dyzi po Jarnicoton — Zita po Banzaj, ale i po klaczach roboczych, nie tylko co do jakości ale nawet co do maści podobne sobie ciemno gniade nadzwyczaj wyrównane potomstwo.

To też do Willkommen'a nadesłano już obecnie liczne zgłoszenia. Przyszła do Nosówki p. M. Jędrzejowicza Adrja (Vampyr — Janczarka), przyślą klacze okoliczni hodowcy p. Jarochowski z Babicy, major Pasterczyk z Boguchwały i inni.

Pan Józef Cieński, Czahrów p. Bukaczowce, umiał dobrać kilkanaście prawidłowo zbudowanych wcale szlachetnych klaczy matek. Aby poprzeć zamiłowanego hodowcę Zarząd stada ogierów w Sądowej Wiszni, mając przytem na względzie zapotrzebowanie w okolicy, utworzył w Czahrowie w r. 1924 stację, na której umieszczono wynajmowanego już przedtem pół-krwi gn. Buffalo po Buffalo (Falb — Billa), i również jak tenże grubokościstego, pełnej krwi pół brata Mości Księcia, gn. Tarczyna (Fils du Vent — Izbica).

Władysław hr. Dzieduszycki w Jezupolu sprzeniewierzył się tradycjom rodzinnym, zwinął ocalone resztki pepiniery czystej krwi arabskiej, chowa wprawdzie dalej — lecz konie duże, typ wschodnio pruski.

Zasady konserwatywne, jakkolwiek obecnie zwalczane, mają jednakże częstokroć swoją rację bytu. Wiadomo powszechnie, że zaprzęgi Chorostkowskie zdobywały ongiś pierwsze nagrody na konkursach i wystawach światowych, aby to i w przyszłości było możliwe, Stanisław hr. Siemieński dobiera do Chorostkowa w dalszym ciągu reproduktory rosłe, bardzo wyniosłe z wysokiemi chodami.



Na próbie konkursów.
1) Poseł angielski Max Müller, 2) Płk. Głogowski, 3) Gen. Gajewski, 4) Małżonka posła angielskiego.

Pp. Mieczysław i Roman Kruszewscy, obydwaj zawołani sportsmeni, dążą umiejętną i staranną hodowlą pełnej i pół krwi do jednego stale wytkniętego celu. Pragną mieć w swoich stajniach w Chorobrowie i Warężu tak dobre konie własnego chowu, aby mogli brać nimi udział w wyścigach i konkursach.

Małą oazę dla konia krwi wschodniej stworzył p. Fr. Raciborski w Breniowie (powiat Sokalski). Klacze i ich potomstwo, w ograniczonej wprawdzie dotąd liczbie lecz według nowoczesnych zasad hodowane, mają dać przykład, że koń orjentalny, silnie odżywiany i wyruszany, zyskuje na wzroście i kalibrze a nie traci właściwych mu zalet, to jest piękności i wytrzymałości.

Wyliczanie wszystkich ziemian, przychowujących po kilka źrebiąt od klaczy roboczych, za dużo by miejsca zajęło, należy jednakże tutaj zaznaczyć, że niektórzy włościanie w okręgach Nowy Sącz, Bochnia, Rzeszów, Jasło, Sanok, tak co do doboru materjału hodowlanego, jak i co do troskliwego obchodzenia się z koniem na zupełne zasługują uznanie.

Każdemu wiadomo, że tak jak bez używania sztucznych nawozów nie może być mowy o racjonalnem gospodarstwie, tak w hodowli konia sport i wyścigi to warunek sine qua non należytego postępu i rozwoju. Tyle o tem mówiono już i pisano, że tłumaczyć to tutaj szerzej zupełnie nie ma potrzeby, nie zaszkodzi jednakże jako illustrację przytoczyć drobny przykład z zagranicy.

Dyrekcja towarzystwa, mającego na celu podniesienie hodowli Haflingerów w okolicy Meranu, już ogłosiła propozycje na tegoroczne wyścigi galopowe wyłącznie dla 3 let. i starszych koni tejże rasy, będących od 1 stycznia 1925 r. własnością okolicznych gospodarzy (Bauern — Galoppreiten). Nagrody pieniężne i honorowe.

Klacz uznana z biorących udział w wyścigach za najlepszą ze względu na budowę otrzymuje niezależnie od rezultatu w biegu osobne odznaczenie.

Towarzystwo korzysta z toru publicznego i cieszy się poparciem miasta i okolicy.

Myślałby ktoś może, że jest jakaś miejscowość w Anglji, nosząca także nazwisko Meranu, zaiste nie, tu jest mowa o niedużym zakładzie kuracyjnym w rodzaju Zakopanego położonym w dawnym Tyrolu. Haflinger cięższy koń juczny i zarazem pociągowy.

A u nas w Małopolsce?

Po za garstką ludzi patrzących dalej w przyszłość i nie zrażających się przeciwnościami, ogół społeczeństwa odnosi się, jeśli nie wrogo, to w każdym razie obojętnie do sportu konnego i wyścigów. Prezydjum Lwowa i Krakowa odmówiły dalszego wynajmu torów wyścigowych (arena Krakowska była jedną z najładniej położonych w Polsce), przecież Makabi, otoczone stałą protekcją, musi mieć miejsce dogodne na boisko. Na konkursach i wyścigach gromadzi się tylko nieliczna publiczność, przeważnie z sportsmenów i ich rodzin złożona, — na zawody piłki nożnej nigdy dość wcześnie biletów wstępu zakupić nie można.

Małopolskie Towarzystwo Zachęty Chowu Koni i Wyścigów zmuszone było przenieść się na ciężki piaszczysty tor Janowski. Krakowski Klub Jazdy (pierwotnie T. M. J. K.) tułał się bezdomny przez kilka lat, urządzał zawody konne na placu ćwiczeń w Rakowicach, później, dzięki ofiarności hr. Potockich, na miejscu treningowem dla kłusaków w Krzeszowicach. To ostatnie, chociaż nadające się jako konkursowe, okazało się dla wyścigów za szczupłe. Gdy dzierżawą połączona z rozszerzeniem toru nie dała się uzyskać — przeniósł się Klub do Bielska. Przesunięcie meetingów po za granicę dawnej Galicji spowodowało zmianę Prezydjum a niedogodna komunikacja kolejowa utrudnia branie udziału członkom daleko mieszkającym.

Klub przemyski ma wcale znośne warunki egzystencji. Pomocne współdziałanie zgromadzonej w Przemyślu wojskowości, tor nienajgorszy, zapewniają mu pomyślną przyszłość.

Ponieważ Warszawa ma dwa długie sezony wyścigowe, w których udział biorą przeważnie konie krwi pełnej, Towarzystwa prowincjonalne mają za zadanie zwrócić w swych propozycjach uwagę przedewszystkiem na rozpisywanie biegów dla koni pół krwi, a w tych wyznaczyć na każdy meeting przynajmniej jeden, jeśli nie więcej, hodowlany dla 3 let. i st. ogierów i klaczy.

Akcja jednolita w tym kierunku byłaby w całym kraju wielce zbawienną.

Gdyby biegi hodowlane były na każdym torze prowincjonalnym przez Rząd i Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni w Polsce, jako Jockey Club polski, odpowiednio dostowane, stanowiłoby to znaczną pomoc dla odnośnych Towarzystw, a zarazem wyrobiło u hodowców przekonanie, że praca ich spotyka się z dobrze zasłużonem uznaniem.

Sportsmenek, sportsmenów i koni nie brakuje w Małopolsce. Biegi są zawsze dobrze obsadzone — jeźdźcy wojskowi i cywilni walczą o palmę pierwszeństwa.

Jesienne galopy w licznem gronie, częste jazdy na dalekie dystanse dają dostateczną sposobność do należytego wyszkolenia.

Stylowe pod każdym względem są uroczystości sportowe, urządzane corocznie w Łańcucie. Dobór świetnych jeźdźców w czerwonych lub brązowych frakach, mundury oficerów, — znakomite konie myśliwskie, pięknie zestawione czwórki i pary w ekwipażach, w tym roku jakby umyślnie zamówiona mgła angielska, wszystko razem tworzyło nader malowniczy obraz, który nietylko szczęśliwemu uczestnikowi, lecz i skromnemu widzowi na długo w pamięci pozostać musi.

Bezpowrotnie minęły te czasy, gdy sfora psów czekała brzmiała trąbka dojeżdżacza, jeździec dosiadał konia, myśląc tylko o tem, by być pierwszym przy halali.

Tempora mutantur....

Hp.

O Hodowli Konia w Polsce.

(Dokończenie).

Prowizoryczny Z. S. P. został powołany do życia zarządzeniem Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych dnia 1.III 1919 r. Rozporządzeniami Rady Ministrów z 20.VIII i 16 IX tegoż roku został ustalony Z.S.P. w swym obecnym składzie i zakresie działania jako urząd autonomiczny zależny wprost od Ministerstwa Rolnictwa.

Jako organ doradczy, opinjodawczy, występujący z inicjatywą i wnioskami, lecz bez głosu decydującego jest zamierzona przy Ministerstwie Rolnictwa Rada Hodowlana pod przewodnictwem Ministra lub jako zastępcy dyrektora Z.S.P. Na członków Rady zaprojektowano: delegatów Ministerstw Rolnictwa, Spraw Wojskowych, Wewnętrznych oraz Skarb delegatów Izb rolniczych i zawodowych organizacji społecznych z wyborów oraz hodowców mianowanych przez Ministra Rolnictwa.

Celowość tego układu, praktykowanego i w innych państwach jest oczywista z uwagi na konieczność prowadzenia konsekwentnej, trwałej, polityki hodowlanej niezależnej od osobistych zapatrywań jednostek, mogących się rządzić jednostronnemi upodobaniami tak częstemi w sprawach związanych z koniem.

Materjalna zewnętrzna działalność Z. S. P. polega na: 1) utrzymywaniu stadnin i źrebięciarni zasilających utrzymywane również przez Z.S.P. stada ogierów; 2) nabywaniu

Zestawienie koni w Państwowej Stadninie i Źrebięciarni w Janowie Podlaskim w dniu 1/I 1923 r.

Wyszczególnienie	pełna krew angielska	pół krew angielska	czysta krew arabska	pół krew arabska	huculska	Razem
Ogiery . .	5	—	2	—	1	8
Klacze . .	30	21	14	23	5	98
Młodzież . .	30	72	19	12	8	141

koni dla stadnin źrebięciarni i stad; 3) rozmieszczaniu ogierów; 4) czuwaniu nad wszelkimi próbami i wystawami koni i 5) prowadzeniu kontroli ogierów i regestracji klaczy prywatnej hodowli.

Wszystkie pięć wyżej wykazane a niżej wyszczególnione czołowe ogiery pełnej krwi angielskiej są urodzone i wychowane w Anglji; oprócz nich znajduje się i działa w Janowskiej stajni czołowej og. Mości Książe, urodzony w stadzie ks. Lubomirskiego w Widzowie. Z ogierów czystej krwi arabskiej jeden Bakszysz, urodzony w Sławucie, drugi Abu-Mlech, urodzony w Jezupolu; obecnie ostatni został przeniesiony do stada ogierów a na jego miejsce postawiono og. Burgas, urodzonego w Syrji a życzliwie ustąpionego przez Rząd Francuski

Do czołowych ogierów stacjonowanych w Janowie są przyjmowane na sezon klacze prywatnych właścicieli. W r. 1922 przysłano takich klaczy 65 pełnej i 10 pół krwi.

Z 30 klaczy pełnej krwi jest urodzonych w Anglji 4, w Austrji 15, we Francji 2, w Niemczech 1, w Polsce 2 i w Rosji 6.

14 sztuk młodzieży pełnej krwi znajduje się obecnie w Warszawie w stajniach wyścigowych, którym przychówek ten został wydzierżawiony dla wykorzystania 2 letniej i 3 letniej karjery wyścigowej. Po jej skończeniu konie te są wcielane do stadniny lub stad. Oprócz powyższej młodzieży wysłano na tor również jednego ogierka wysokiej pół krwi. Pozostała młodzież pół-krwi odbywa prawidłowy trening torowy na miejscu w Janowie.



Steeple chase w Liverpoolu.

Wspomniane czołowe ogiery pełnej krwi są następującego pochodzenia:

Baltazar (Roi Herode z Gravitation po St. Simon)
Illuminator (Radium z Ayescha po Ayrshire)
King's Idler (Lomond z In Sight po Winkfield)
Manton (Bayardo z Jane Grey II po Le Sancy)
Morganatic (St. Simon z Molly Morgan po Morgan)
Mości Książe (Sac a Papier z Izbicy po Carlton).

Oprócz wymienionych czołowych ogierów poprzydzielano w tym roku do każdego ze stad po kilka klasowych ogierów zaliczonych również jako czołowe, które bedą zadawalniać miejscowe zapotrzebowanie pełnej i pół krwi na prowincji.

Dział pełnej krwi będzie zapewne w bieżącym roku przeniesiony do Kozienic ziemi Radomskiej;*) w przyszłości ma być również przeniesiony dział czystej krwi arabskiej zapewne do Małopolski. W Janowie zaś zamierza się znaczne rozszerzenie pół krwi angielskiej i arabskiej oraz wychów młodzieży w źrebięciarni.

Między wymienioną w powyższym zestawieniu młodzieżą znajduje się 38 ogierków, nabytych jako przyszły remont stad z prywatnej hodowli; przy tych zakupach, oprócz wymagań bezbłędnego pokroju, ogierki te muszą być

*) Przeniesienie już zostało dokonane.
(*Przyp. Red.*).

conajmniej pół krwi angielskiej i arabskiej, przyczem oboje rodzice winni być wiadomego pochodzenia. Wyjątek może być wtedy jeżeli matka, aczkolwiek bez papierów, jest niezawodnie szlachetnego pochodzenia o czem musi jednak nabywająca komisja wyrokować jednogłośnie".

Państwowych stad ogierów jest 7 z czego 2 w Kongresówce, 2 w Małopolsce, 2 w Wielkopolsce i 1 na Pomorzu; ósme stado zostanie otwarte w bieżącym roku w województwie Warszawskiem.

Ilościowe zestawienie państwowych ogierów według stad i ras dn. 1/I-23 r.

Stado ogierów	pełna kr. angiel.	1/2 krew angiel.	czysta arabska	1/2 krew arabska	anglo-arabska	lippicańska	wschodnio pruska	hucul.	konik	poznańska	norfolska	rysak rossyjski	norfolk-bretonsk	perszeron	bulońska	hanowerska	reńsko-belgijska	oldenburgska	Razem
Bogusławice	60	29	10	42	1	4	12	—	—	—	—	—	8	4	—	—	4	—	174
Gniezno	9	19	1	5	—	—	47	—	—	103	—	—	10	—	—	17	—	24	235
Janów	52	35	10	39	2	6	23	—	—	—	—	—	8	—	—	—	9	—	84
Kraków	32	64	4	54	—	15	7	11	1	—	1	—	1	1	1	—	12	14	218
Sądowa Wiszn.	31	27	10	25	1	24	7	14	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	140
Sieraków	7	13	—	5	—	—	28	—	—	111	—	1	—	—	—	4	—	6	175
Starogard	5	32	—	—	—	—	69	—	—	39	—	—	4	4	—	2	—	6	161
Razem	196	219	35	170	4	49	193	25	2	253	1	1	31	9	1	23	25	0	1287

Przeciętna ilość klaczy pokrywanych rocznie przez jednego ogiera waha się między 40 a 50 sztukami.

Średni procent zapłodnień dochodzi do 60%.

Ilość państwowych ogierów jest wysoce niewystarczająca to też dużo zapotrzebowań pozostaje bez zadośćuczynienia. Francja posiadała przed wojną 1 ogiera na 1000 koni, Niemcy 1 ogiera na 600 koni. Dla osiągnięcia tych norm Polska winna mieć nie mniej niż 3000 ogierów. Zarząd Stadnin Państwowych projektuje podwojenie liczby istniejących dziś stad dążąc do tego żeby każde województwo posiadało oddzielne stado.

W roku 1922 odbyła się jedna wystawa koni w Lublinie oraz 24 pokazy prowincjonalne oficjalne; 735 koni zostało nagrodzonych ogólną sumą 2,767.000 mk. i 67 ma nagrodami honorowemi.

Akcja w kierunku ustawodawstwa licencyjnego została opisana poprzednio; na tem miejscu należy tylko jaknajbardziej podkreślić pierwszorządne znaczenie jakościowej i ilościowej klasyfikacji poszczególnych działów. Prawdziwie

Zestawienie importu dla stad państwowych w r. 1922 z wyszczególnieniem źródła

RASA	Anglja	Francja	Austrja	Węgry	Niemcy	Razem	Rewind. z Niemiec
Pełna krew ang.	18	5	3	2	29	57	21
Pół krew ang.	—	—	—	—	7	7	7
Wschodnia pruska	—	—	—	—	26	26	26
Norfolk bretońska	—	26	—	—	—	26	—
Reńsko belgijska	—	—	—	—	20	20	20
Razem	18	31	3	2	82	136	74

wypada zazdrościć, gdy się stwierdza, że, naprzykład w Niemczech, prace te są tak posunięte, że przy rozmieszczaniu państwowych i licencjonowaniu prywatnych ogierów ma się możność uwzględnienia poszczególnych prądów krwi w danej okolicy, nie mówiąc już o zupełnie ścisłem rozgraniczeniu okręgów oddzielnych ras. W Oldenburgu zaś przy regestracji klaczy wydaję się ich właścicielom instrukcje z jakiego typu ogierami wolno łączyć daną klacz.

Streszczając wszystko wyżej napisane dochodzi się do następujących wniosków: szczątki naszej, niegdyś wyjątkowo rozpowszechnionej, ostatnio wybitnej orjentalnej hodowli są tego rodzaju, że przy należytem zadbaniu i pracy można osiągnąć wysoki poziom hodowlany ważny zarówno w kraju jak i dla eksportu; hodowla pełnej krwi angielskiej jest naogół na dobrej drodze; rozwój hodowli pół krwi pomimo niezmiernego zniszczenia wojennego odradza się żywiołowo, rokując jaknajlepsze nadzieje; miejscowy koń krajowy jest krzywdząco zapoznany pomimo to, że przedstawia nadzwyczaj drogocenny materjał, mogący przy odpowiedniej opiece stać się poważną wartością hodowlaną i cennym dorobkiem ekonomicznym z widokami na korzystny eksport.

Jako organizacyjne braki naszej ogólo-krajowej hodowli koni i środki zaradzenia im należy uważać:

Na brak klasyfikacji posiadanego pogłowia końskiego najlepiej zaradzi rozwój związków hodowlanych;

na zaniedbanie wszechstronnych prób dzielności koni— energiczna zachęta miarodajnych czynników i rozwój Kół sportowo-hodowlanych;

na brak ustalonej polityki hodowlanej — ścisłe rozgraniczenie okręgów hodowlanych, połączone z przymusem licencyjnym, zabezpieczonym kastracją nie zapobiegawczą lecz karną.

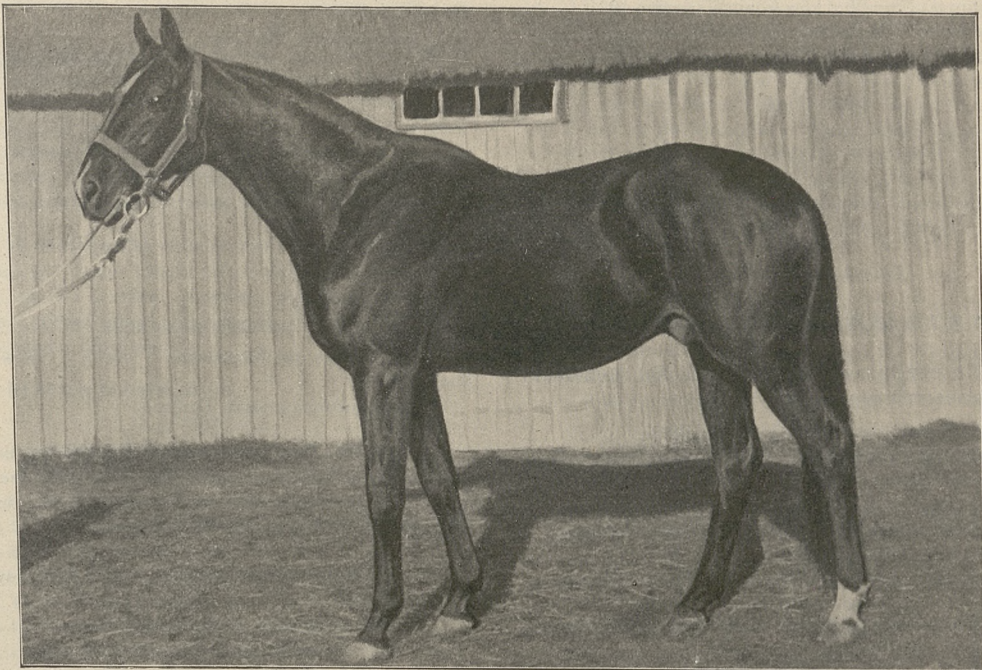
Na podstawie powyższych opisów i rozważeń szkic projektu podziału na okręgi hodowlane zarysowuje się w następujących przybliżonych granicach:

Hodowla pełnej krwi angielskiej i czystej krwi arabskiej winna być, jako niezbędny czynnik uszlachetniający wydatnie popierana na przestrzeni całego państwa;

a pozatem:

W Małopolsce i na Kresach południowo-wschodnich koń orjentalny i mierzyn;

w b. Kongresówce — pół krew angielska i mierzyn;



HARLEKIN (Fels i Hecuba) państwowy ogier czołowy, stanowi w stadninie w Golejewku J. hr. Czarneckiego

na Kresach północno-wschodnich — dodatnio tam wypróbowane północne konie leśne — Norwegi, Finny, Szwedy i mierzyn;

w Wielkopolsce — pół krew angielska;

na Pomorzu — pół krew angielska i Norweg;

na Śląsku — małe Ardeny.

Uważanie krzyżowania we wszystkich hodowlach jako środka przejściowego, dążenie do intensywnego prowadzenia każdej wymienionej hodowli samej w sobie.

Dowolność poszczególnych prywatnych hodowli po za właściwemi okręgami uwarunkowana ścisłą lokalizacją.

W celu uchronienia polskiej hodowli przed spaczeniem wskazana jest prohibicja na przeciąg lat 15-tu wwożenia koni nizinnych ciężkich (e. v. robustus) jako nie nadających się u nas do krzyżowania.

Piśmiennictwo w badanym przedmiocie:

Barański A. — Chów koni, Lwów 1883.

Belgowskij — Nizkorosłyja łoszadi Nowoaleksandrji i okrestnostej, Warszawa 1902.

Berezowski A. — Studja nad końmi dyluwjalnemi na ziemi polskiej, Kraków 1909.

Bojanowski St. — Sylwetki koni orjentalnych i ich hodowców.

Bojanowski S. — W sprawie chowu koni w Galicji, Kraków 1903.

Czapski K.—Historja powszechna konia, Poznań 1874.

Dorohostajski K.—Hippika t.j. o koniach księga, 1603.

Encyklopedja rolnicza — Warszawa 1876 i 1885.

Grabowski J. i S. Szuch — Badania nad koniem miejscowym. Gazeta Rolnicza 1921.

Jeździec i myśliwy, roczniki 1896, 1901.

Jeździec i Hodowca. 1922.

Kluk K. ks. — Zwierząt domowych i dzikich, osobliwie kręgowych historji naturalnej początki i gospodarstwo, Warszawa 1795.

Koziełł Poklewski Zdz. — Die Pferdezucht in Russisch Polen Halle a S., 1910.

Krasiński J. — Polska czyli opisanie topograficzne i polityczne Polski w wieku XVI, 1574.

Księga stadna koni pół krwi w Królestwie Polskiem tomów 3, 1901, 1910.

Księga stadna koni orjentalnych i koni pół krwi — Lwów, 1898.

Księga stadna koni orjentalnych — Lwów 1909.

Księga rodowodowa — Poznań 1896.

25-lecie rolnictwa polskiego — Warszawa 1908.

Moczarski Z. — Hodowla ogólna — scripta, Warszawa 1918.

Moraczewski Z —Das Zmudzische Pferd, Breslau 1912.

Osowicki A. — Das Huzulenpferd, Stuttgard 1904.

Ostaszewski Spirydon — Miłośnik koni, 1852.

Prawocheński R. — Pochodzenie, pokrój i rasy koni, Warszawa 1922.

Rewiński — Gospodarski chów koni, Warszawa 1901.

Rolnik — roczniki.

Rocznik Towarzystwa Rolniczego — Warszawa 1861.

S. J. Konie, Wilno 1904.

Sosnowskl J. — O koniu w Polsce, Warszawa 1912.
Wotowski S. — Wychów koni, Warszawa 1921.
Wrangel — Die Rassen des Pferdes, Stuttgart 1908.

Wspominane wielokrotnie w różnych źródłach dzieło Adama Micińskiego „O świerzopach i ogierach" w oryginale nie jest znane.

Janów Podlaski, 20.IV 23 r.

Zdz. Poklewski-Koziełł.

KRONIKA.

KRAJOWA.

— Ze stada w Golejewku J. hr. Czarneckiego komunikują nam:

Klacz Graisse dała klaczkę po Harlekinie;
Żrebne są z Harlekinem: Doda, Rozmarzenie, Combres, Corynna, Malaga, Meduza, Szeretlek, Amoureuse,
Porzuciły: Ceratée, Rosenmaid,
Pozostały jałowe: Rosette, Beata, Berezyna, Odolie,
Wzięta do stada: Lotos
Wszystkie te klacze w r. b. będą pokryte Harlekinem.

— Ze stada w Iwnie I. hr. Mielżyńskiego.

Przychówek 1924 r.

1) Mrok og. kaszt. po Dealer i Moqueric,
2) Lotnik og. skgn. po Dealer i Laveuse,
3) Meteor og. skgn. po Dealer i Madona,
4) Jemioła kl. kaszt. po Dealer i Javelle
5) Kobiecina kl gn. po Dealer i Kasoulette.

Przychówek 1925 r.

Javelle dała klaczkę kasztanowatą, Moqueric – klaczkę gniadą, Muszka—ogierka kasztanowatego, Kasoulette—klaczkę gniadą, Laveuse—klaczkę skaro gniadą—wszystkie po Fils du Vent'ie, Dichtung i Bricole pozostały żrebne z Fils du Vent'em.

W r. b. będą pokryte Dealerem:

Marmite, Moqueric, Gerofla, Madona, Muszka, Kasoulette, Javelle, Dichtung, Matula. Wilja, Diva, Mesange, Catelane, Briccole, Laveuse, Cyclade, Gilka, Madelon i pół krwi: Nimfa, Rusałka, Panna Ella.

— Stado pełnej krwi Grabowo pułk Wysockiego.

Reproduktor Albula syn Lorlot i Airdrie.

Klacze stadne pełnej krwi:

1) Anita po Bravo le Sancy i Madame de Lambal z linji Madame de Parabere b. stada Sernickiego własność. Grabowskich.

2) Diamantine po Wildfowler i Day Lily ex Drooping Lily po Martagon, z linji Feronji,. córki kl. Woodline, protoplastki następ. koni: Ayrshire, St. Serfa, Pertha, Meltone, Slive Galliona i wielu innych wybitnych koni.

3) Ruchlos po Kokoro i Roumania z linji Oksistki Geheimniss.

4) Lalissa po Lally i Isalian Beauty wnuczki Morganette matki Galtee More.

5) Banagher po Banastar i Kamara z linji Queen Mary.

6) Ramona po Fowling Piece i Rama która jest pół siostrą Spearminta przez matkę Maid of Mint.

Roczniaki pełnej krwi.

Og. Turkus po Morganatic i Anita i ur. w 1924 r klacz

Mewa rodzona siostra Turkusa.

— J. hr. Alvensleben-Schönborn z Ostromecka wraz z ogierem stadnym Harrierem nabył we Francji dwuletnią klacz Bye Bye po Terloisk i Byorla, urodzona we Francji w stadzie A. W. Macombera.

— Polska ekipa, udająca się na konkursy do Nicei, składa się:

1) Szef ekipy ppłk. K. Rómmel z końmi:
   1) Rewkliff (nabyty w r. z. w Anglji)
   2) Jacek
   3) Zefer
2) rtm. Dobrzański z końmi:
   1) Lump
   2) Qui vive
   3) Mumm Extra Dry
3) rtm. Królikiewicz z końmi:
   1) Jasiek
   2) Picador
   3) Lenta
4) por. Szosland z końmi:
   1) Generał
   2) Fagas
   3) Alert
5) por. Pleszczyński z końmi
   1) Cezar
   2) Ewa
6) por. Zgorzelski z końmi:
   1) Jaskrawy
   2) Zuch
   3) Hannibal

Konie będą wysłane 30 marca, oficerowie wyjadą 10 kwietnia.

17 kwietnia odbędzie się, po przyjeździe, przyjęcie powitalne.

18 kwietnia Nagroda Hoteli 8000 fr.
19 kwietnia Nagroda Księżnej L. de Savoie—Napoleon.
21 kwietnia Nagroda Komitetu Sportowego 8000 fr.
23 kwietnia Nagroda Zwycięstwa 12.000 fr.
25 kwietnia Nagroda Monaco 15.000 fr.
26 kwietnia Wielka nagroda m. Nicei—waza i 20.000 fr.
28 kwietnia Wielka nagroda Armii Zagranicznych.
29 kwietnia Nagroda Ministerjum Spraw Zagranicznych
Nagroda Związku Wojskowego.

Powrót z Nicei — 2 maja.

— **Stajnia XIV p. uł. Jazłowieckich** przybyła na tor Mokotowski pod opieką trenera i żokieja Józefa Góreckiego.

Bardzo dobrze wygląda Dumny syn Mości Księcia i Fantazji, dobrze lecz trochę lekko Dagmara, która będzie prawdopodobnie crackiem stajni. Córka Cylby i Reine Fiammette obdarzona jest bardzo piękną akcją w galopie. Dobrze również wygląda Dryada córka Mości Księcia i Fei. Z dwulatków bardzo się wyróżniają Es Dur rodzony brat Cis Mol i Edynburg rodzony brat Dorpata, a półbrat Cetynji.

— **W Poznaniu** wyścigi zapowiadają się nadzwyczaj ciekawie. Sezon składa się z 8 dni wyścigowych: 3, 5, 8, 10, 12, 14, 17 i 21 maja. Każdego dnia będą rozegrane 2 wyścigi z przeszkodami, 2 z płotami, 1 wyścig przeszkodowy wojskowy lub 2 płaskie.

— **Stajnie treningowe.**

Jerzy Hulewicz.

Trener Michał Stanisławski.

6 l. og. sk.gn Dandalo (Peregrin — Bobsleight).
5 l. kl. kaszt. Dolly II (Nevelétlen i Déli Szél),
5 l. kl. kaszt. Creve Coeur (Mordant i Cassandre),
4 l. kl. gn. Paulette (Hyman i Oval),
3 l. og. kaszt. Diavolo (Arioso i Deli Szel),
3 l. kl. gn. Fraszka (Bony i Fox Trot),
3 l. kl. kaszt. Bachantka (Arioso i Csacsi),
2 l. og. gn. Kimi (Harsona i Kitty),
2 l. og. kaszt. Fripon (Harsona i Fox Trot),
2 l. og. kaszt. Walgierz Udały (Wunder i Hallali),
2 l. kl. sk.gn. Lisette (Ybro i Lady Prim),
2 l. kl. kaszt. Cherry (Harsona i Csacsi),
2 l. kl. kaszt. Pierotte (Harsona i Pehely).

S. Ostoia Ostaszewski.

pł. kl. gn. Mary (Fidelio i Cocarde),
5 l. kl. gn. Polette (Pekin i Petition),
5 l. kl. gn. Alliance (Wool Winder i Alema),
4 l. og. gn. Emir (Krakus i Marta),
3 l. og. gn. Promienisty (Promień i Piruetka),
3 l. og. kaszt. Promienny (Promień i Esperance),
3 l. og. gn. Aero (Velasquez i My Baby),
2 l. og. gn. Polish Cob (Kentish Cob i Pexi),
2 l. kl. gn Renata (Huszar II i Reine d'Eté).

Stajnia I pułku Ułanów Krechowieckich.

Trener Michał Modzelewski.

4 l. og. kaszt. Beeth Morgan (Morganatic i Lola Beeth).
4 l. og. gn. Czikos (Newminster II i Kerdes),
3 l. go. gn. Iwo (Morganatic i Czafranka),
3 l. og. gn. Dunaj (Carabas i Kerdes),
3 l. og. gn. Imatra (Morganatic i Cyganka),
3 l. og. gn. Bagnet II (Huszar II i Lola Beeth),
2 l. og. gn. Jurand (Morganatic i Czafranka).
2 l. og. gn. Samum (Parachute i My Baby),
2 l. og. gn. Durban (Newminster II i Reduta),
2 l. go kaszt. Eldorado (Morganatic i Rodija)
2 l. kl. gn. Jemioła (Lotos i L'ensorcellée),
2 l. kl. gn. Liane (Liége i Graceful Bay).

M. Róg

Trener Jan Paszkiewicz, żokiej L. Bosch.

5 l. kl. c gn. Perichole (Sun Star i Pescara),
4 l. og. gn Edzio (Fils du Vent i Enigma),
4 l. og kaszt. Hugo (Vadi Halfa i Hugenottin),
3 l. og. c gn Juljusz (Fils du Vent i Gumdrop),
3 l. kl. kaszt. Lena (Mości Książe i Galachat),
3 l. kl. sk.gn. Bystrzyca (Blue Danube i Manitoba),
2 l. og. c.gn. Pan Leon (Fils du Vent i Gumdrop),
2 l. og. c.gn. Bebuś (Blue Danube i Artemis),
2 l. kl. sk gn. Menzalaric (Alaric Victor i Menzala),
2 l. kl. gn. Jeanne II (Morganatic i Enigma),
2 l. kl. gn. Bina II (Mości Książe i Galachat),
2 l. kl. gn. Consuella (Morganatic i Consolatrice),
2 l. kl. c.gn. Lytuśka (Blue Danube i Lytta).

Stajnia W. Charłupskiego.

Trener Józef Kowalski.

4 l. og gn. Bohater (Hyman i Bricole),
3 l. og. gn. Czeremis (Newminster II i Waćpanna),
2 l. og. kary Darling (Oszczep i Renia)
2 l. kl. gn. Elwira (Liége i Rosette)

Stajnia XIV pułku Ułanów Jazłowieckich.

Trener i żokej Józef Górecki.

4 l. kl sk-gn. Cis Mol (Carabas i Gamma),
3 l. og. kaszt. Dumny (Mości Książe i Lezginka),
3 l. kl. gn. Dryada (Mości Książe i Fea),
3 l. kl c-gn. Dagmara (Cylba i Reine Fiammette),
3 l. kl. c-gn. Bianka (Carabas i Bodrog),
3 l. kl. gn. Celja (Carabas i Csabulas),
2 l. og. c-gn. Es Dur (Carabas i Gamma),
2 l. og. kaszt. Edynburg (Mości Książe i Riga),
2 l. kl gn. Mości Panna (Mości Książe i Manitoba),
2 l. kl. sk-gn. Karabasia (Carabas i Hedda Gabler).

ZAGRANICZNA.

— **Grand National St. Chase.**

Zainteresowanie się końmi, mającymi brać udział w Grand National, wzrosło ogromnie odkąd kilku przyszłych współzawodników ukazało się na próbnych galopach w całej okazałości pięknych kształtów i dobrego utrzymania.

Niema tu może takich znakomitości, jak te, co dawniej w Liverpool zbierały laury, ale i tak zapewne nie braknie dla publiczności ulubieńców, wśród koni niosących od 11 st. wzwyż. Znajdujemy tu konie świetnie skaczące, a nie mogące unieść większej wagi, lub też męczące się łatwo na dłuższej przestrzeni. Taffytus który dwa lata temu nadwyrężył nogę na przeszkodzie i skazany był na dłuższy odpoczynek, ukazał się znowu tego roku na torze i zdobył trzecie miejsce, ukaże się prawdopodobnie w Grand National wraz ze swym kolegą Sprig.

Z pomiędzy młodszych koni mamy Eurekę II-go i Winnall'a. Winnall wspaniale bierze rowy, skacze wysoko, ląduje lekko. All White choć już jedenaście lat liczący, jeszcze, zdaniem właścicieli, ma poważne szanse. Pierwszy raz wystąpił w Grand Nationalu jako pięciolatek i budził wielkie nadzieje. Mówiono, że będzie to z czasem drugi Ambush II. Potem na tym samym torze ukazywał się wiele razy; zna chyba na pamięć wszystkie przeszkody, z których zresztą niemałą liczbę omijał. Jego właściciel wielkie na nim pokłada nadzieje. pamiętając, że Sergeant Murphy w znacznie starszym wieku jeszcze brał nagrody.

Nie wydaje się wszakże dostatecznie zaawansowanym w treningu, a w Lingfield doznał porażki. Tak samo było jednak przeszłego roku, a następnie w Liverpool chodził o wiele lepiej.

Polyphontes wyrobił się bardzo ostatnimi czasy. Będzie to może jeden z najlepszych koni w nadchodzącym sezonie. Trening miał doskonały. Potem po licznych występach na torze cokolwiek był zmęczony. Obecnie poprawił się znacznie, pobił w Lingfield Twelve Pointer'a, w biegu „Eclipse" wielkiego Papyrus'a.

Dawnemi czasy Grand National obfity dawał materjał amatorom zakładów. Było wtedy dużo koni odpowiedniego typu. rekrutowanych pomiędzy specjalnie hodowanymi do polowania. Największa z nich liczba, w tem wszystkie najlepsze, przychodziła z Irlandji.

Ostatnim z wielkich zdobywców Grand National był Troytown z którym stawały do walki Shaun Spadah, Music Hall, Sergeant Murphy, Master Robert. Był to koń niezmiernie pokaźny, faworyt wytrawnych znawców, którzy stawiali na niego wysokie sumy, uważając, że w porównaniu z następnym najlepszym wart jest przynajmniej półtora konia.

Potem słynny Manifesto wielokrotnie ubiegał się o zwycięztwo w Grand National, w tym biegu najeżonym wprawdzie trudnościami, nie takiemi jednak, żeby miały odstraszyć zawodowego „fencer'a" i roztropnego jeźdźca.

Nazwiska zwycięzców w Grand Nationalu powtarzają się zwykle przez szereg lat. Niektóre konie idą dobrze prawie do końca, słabną jednak dochodząc do mety. Nie słychać o nich przez rok, czasem dłużej, aż znowu ukazują się aby brać nagrody. Tak np. Fregala — biegała corocznie, była co roku bliżej wygranej, aż ją nareszcie zdobyła.

Ambush II jako pięciolatek dzielnie wpspółzawodniczył z Manifestem; Why not w rękach lepszego jeźdźca byłby go może i pokonał. Conjuror II w ostatnim swym występie okazał zalety budzące jak największe nadzieje, zwycięztwo współzawodnika wydawało się jakoby dziełem przypadku, poprzednio bowiem wykazał był małe zalety przy braniu przeszkód.

Music Hall po dzielnem zwycięztwie w Hurst Park z tą samą brawurą wziął National. Potem nieszczęśliwa wyprawa do Francji nie dała mu brać udziału w wyścigach 1923 r. Przeszłego roku miał trzecie miejsce, zapewne dzięki temu, że Winnall, Old Tay Bridge, a także Eureka II, Conjuror II i Taffytus nie dość dobrze były prowadzone. W tym sezonie zaczyna budzić zainteresowanie. Jestto koń piękny, w wieku największego rozwoju, czuły wszakże na dużą wagę. Nie może unieść ponad 11 st. 11 lb.

W tegorocznym handicapie na Grand National Fly Mask ma dodane 13 lb., Old Tay Bridge ma cokolwiek mniej, Winnal cokolwiek więcej niż przeszłego roku. Ballinode za wygrany „Grand Sefton" 16 lb. więcej. Eureka II i Max pozostały przy przeszłorocznej wadze

Sergeant Murphy — wielokrotny bywalec z Nationalu, na którym zajmował zawsze naczelne miejsca. Jest wprawdzie cokolwiek stary, jednak ma widać jeszcze niemałe szanse, skoro Tony Escott podjął się go trenować. Temi dniami próbował go właśnie. Sergeant Murphy skacze niezwykle śmiało, ląduje lekko. Za każdym rowem pozostawiał coraz dalej za sobą Drifter'a. którego dosiadał Calder. Zresztą Drifter także dobrze skacze. Przeszłego roku był w Liverpool czwartym, niósł wtedy 10 st. 5 lb, S. Murphy 11 st. 10 lb. Tego roku mają: Drifter 10 — 3, S. Murphy 11 — 7.

Silvo w dalszym ciągu budzi zainteresowanie, jako przypuszczalny zwycięzca. Z pomiędzy angielskich koni jest to stanowczo najśmielszy w skoku. Ma na nim jechać Fred Rees, co też znacznie powiększa jego szanse.

Max z koni irlandzkich najpoważniejszym jest kandydatem Ma lat 9. W r. 1923 biegał bardzo dobrze Przeszłego roku miał jednak jakieś niepowodzenia podczas treningu, a i tegoroczne jego przygotowanie wydaje się jeszcze niedostatecznem

Fly Mask w Medlock zwyciężył l'Aiglon II go. Jest to także kandydat godny uwagi Skacze doskonale prawdziwy typ „fencer'a".

Ben Czushan, tego roku w doskonałej formie, jest poważnym współzawodnikiem.

Klacze bardzo rzadko wygrywają w Grand National'u. W r. 1889 wzięła pierwszą nagrodę Frigate, w 1903 r. Shannon Lass. W tym roku z klaczy dopuszczone są tylko irlandki Ballinode i Thirty bob. Ballinode jest w lepszej formie niż przeszłego roku, ale ma też większą wagę: 11 st 6 lb. zamiast poprzednich 10 st. 4 lb.

— Lincolnshire Handicap.

Dużo koni przygotowuje się do tego biegu.

Trzylatki: Balkan, Glomen, Monk, Joyful Bird, Prompt; czterolatki Danson City, Great Barrier, Evander, Polyphonte, Pinnace etc. Major Beatty szykuje swoją Black Gown, Boyd Rochfort dwa konie: Amethistine i Henry the Seventh, Watson—Arkadę. Ze stada H Leader'a zasługują na uwagę: Diomedes, Lost, Pearl, Grave, Fairy. Radiant River, skacząc swym zwyczajem za wysoko, nadwyrężył nogę w pęcinie i zapewne nie będzie już biegał w tym sezonie.

Konie na Lincolnshire Handicap dzielą się na 3 grupy.

1) Angielskie wypróbowane na długości jednej mili.

2) Angielskie jeszcze niezupełnie wypróbowane.

3) Konie francuskie.

Na czele ostatniej listy jest pięć koni trenowanych we Francji, niedostatecznie jeszcze w Anglji wypróbowanych. Z nich najpierwszy sześcioletni Grillemont. Jako trzylatek brał już wiele nagród, w przeszłym sezonie dzielnie współzawodniczył z Le Capucin i Despote.

Z czterolatków angielskich zasługują na uwagę: Mr. Bliss, Dawson City, Tapin, Twelve Pointer, Jarvic — ten ostatni nie wypróbowany jeszcze na większą odległość — Torlonia, Pondoland, Dumas, Parth, Mignault.

Mignault źle chodził przeszłej jesieni, jednakże jako trzylatek sprowadzony z Irlanji okazywał wiele zalet i może się jeszcze poprawić.

Ogłoszenie projektowanej wagi na Lincolnshire Handicap i Grand National Steeple-chase, dwa najważniejsze biegi wiosenne obudziły ogólne zajęcie. Coty handicaperów będą w dalszym ciągu ściśle badane, aby się do nich nie zakradła żadna pomyłka.

W biegu płaskim różnica między najwyższą a najniższą wagą wynosi 48 lb., w biegu z przeszkodami za ogólną zgodą ustanowiono najwyższą wagę 12 st. 7 lb., najniższą 10 st.

Ogólne przekonanie, że naczelne miejsce przyznanem będzie Parth'owi i Silvo okazało się słusznem. Parth, zwycięzca z „Jubilee" i stanowczo najlepszy ze współzawodników przyznane ma 7 lb. więcej od następnego Cuillemont, którego uważają za najlepszego z koni francuskich. Następujący rywale z kontynentu niosą w porównaniu z Guillemont, Irismond 3 lb., Tapin 6 lb., Golden Hope II 10 lb. mniej.

Na Aintry Silvio postąpił z przeszłorocznych 12 st. 2 lb. na 12 st. 7 lb. Za nim Alcazar o 4 lb. mniej i Music Hall 12 st. Conjuror II i Fly Mask otzymały w porównaniu z przeszłym rokiem małe dodatki.

Dnia 4 lutego powyższe dane po gruntownem sprawdzeniu zostały ogłoszone z małemi zmianami i zaakceptowane przez właścicieli. Z 75 koni zapisanych na Lincoln wycofano 20, z 64 na Liverpool — dziewięć. Żaden z nich nie był poważnym kandydatem.

Z pomiędzy koni przygotowywanych na Lincolnshire Handicap zasługują na uwagę:

Tapin wziął bez wysiłku nagrodę Two Thousand Guineas w Longchamp Przebiegł 1600 mtr. w 1 m. 40½ s. przy wadze 9 st. Było to piękne zwycięztwo na trzylatka.

Mignault wygrał we Francji wszystkie swoje wyścigi od 800 do 1600 mtr., i wszystkie z łatwością. Obecnie jest w doskonałej formie. Ma na nim jechać Donogue.

Hurrybelle w przeszłym sezonie biegała 9 razy, trzy razy z miejscem. W listopadzie w Leicester pobiła wszystkie konie, prócz jednego Tom Pinch'a, który ją wziął o głowę. Na Lincoln niesie 7 st. 4 lb., Tom Pinch zamiast poprzednich 9 st. powinien mieć w takim razie 9 st. 3lb. Trudno się spodziewać, aby zwyciężył z taką wagą.

Waygood, 5 lat, 7 st 6 lb. ma wielkie szanse przeciw Parthowi i wielu innym z Lincolnu. W przeszłym sezonie Waygood przez całą pierwszą milę prowadził „Jubilee".

Solario po Gainsborough (w pierwszym jego sezonie stadnym) i Sun Worship. W Ascott obiecywano mu wielkie szanse, został jednak pobitym przez więcej doświadczonego Poor Scats. Być może że dystans 5/8 jest dla niego za krótki — w Exeter na dystansie 6/8 pobił o głowę Chang-Chia. Gainsborough chodzil zawsze lepiej na większych dystansach i lepiej za każdym nowym występem, z których każdy znaczył się nowym tryumfem. Może być, że Solario odziedziczył te zalety ojca.

Coramond — jeden z lepszych w tym sezonie. Ubiegał się o Grand Prix w Paryżu, ale wycieczka do Francji zaszkodziła mu, jak zresztą i wielu innym, nie chodził już też wcale do końca przeszłorocznego sezonu. Obecnie wraz z Diapasonem, Cloudbank Daimyo, Labadens zapisany jest do nagrody Królowej. Jako syn doskonałego Corcyra może mieć przyszłość.

Z grupy wagi lżejszej na Lincoln najwięcej obiecują:

Jardie, o ile zresztą okaże się wytrzymalszym na długą metę, niż w poprzednich swoich występach.

Parth brał nagrody jako trzy i czterolatek. Zapewne nie będzie trudno przygotować go odpowiednio na Lincoln.

Pando z racji przeszłorocznego zwycięztwa ma większą wagę. Może nie dorówna swemu bratu Pondoland'owi.

— **W Paryżu** w 63 roku życia zmarł Jan hr. Berteux ożeniony z p. Jurjewicz siostrą stryjeczną Prezesa Fr. Jurjewicza.

Ojciec Jego był członkiem Komitetu wyścigowego i Jockey Clubu angielskiego.

Stado i stajnia hr. Berteux były bardzo znane we Francji: kurtka zielona i czapka czerwona należały do najpoważniejszych kolorów.

W 1919 roku, jako oficer kawalerji wstąpił do wojska. Wojna, śmierć żony i córki złamały Jego zdrowie, dostał choroby sercowej, na którą zmarł.

W tym roku posiadał do współki z wujem swoim hr. Foy znakomitą klacz Monique.

— **13 marca w Maison Laffite** rozpoczął się sezon płaskich wyścigów.

Pierwszego dnia przy tłumie publiczności rozegrano 7 wyścigów.

I handicap Optivaal 30,000 fr. — 1600 mtr.
1. Sarton 3 let. 50 kg., M. Roger Girche, ż. M. Allemand
2. Ratourn 3 l. 48 kg., Duc Decazes, ż. C. Saufour
3. Idole 3 .l 49 kg., I. Matossian, ż. l Maiden.

Nagroda Rose de Mai 8.000 fr. — 1800 mtr.
1, Coura 3 l. M. L Mantacheff, ż R Ferri.
2. Helair 3 l. M E. Ballero, ż. O Neill
3. Rhodope 3 l. Duc Decazes. ż. Gaudinet.

— **Ostatnie coty,** *Grand National* (Liverpool) 27 marca.

100:8 Ballinode (9 lat),
100:8 Fly Mask (11 lat),
13:1 Silvo (9 lat),
100:6 Double Chance (9 lat),
20:1 Old Tay Brigde (11 lat) i Vinnall (8 lat),
25:1 Pencoed i Ardeen.

Zapisanych jest jeszcze 36 koni.

Na Ballinode pojedzie żok. J. Morgan, na Fly Mask — żok. E. C. Doyle, na Silvo — pan H. A. Brown.

Na *Lincolnshire handicap* (25 marca). Głównym faworytem jest Part (5 lat), który poniesie najwyższą wagę (9 st. 6 lb.), dosiadać go będzie ż. F. O'Neill

Redaktor i Wydawca: M. RADWAN. Druk K. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.